

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo I. J. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. o ustalenie nieważności porozumienia z dnia 23 stycznia 2012 r., ustalenie uchylecia się przez I. J. od skutków prawnych umowy, ustalenie nieważności weksla, i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

I. J. był zatrudniony w pozwanej spółce od dnia 12 listopada 1996 roku, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierownika sklepu.

Miejscem świadczenia pracy przez powoda był sklep położony w Ł. przy ulicy (...).

Powód wraz z 11 pracownikami tego sklepu był współodpowiedzialny materialnie w częściach równych za powierzone im mienie.

Sklep ten był zamykany na klucz przez powoda i jego zastępcę - M. B.. Oprócz tego był zamontowany system alarmowy, zaś obiekt w czasie jego zamknięcia był monitorowany przez ochronę. W czasie otwarcia sklepu dla klientów były czynne dwa wejścia do sklepu – jedno od strony stolarni, a drugie – od frontu, od strony parkingu.

Dwóch pracowników miało klucze do wejścia do budynku z dostępem do szatni, z której nie można było dostać się do sklepu, do którego klucze mieli tylko kierownicy. Nigdy żaden poza kierownikami pracownik nie miał kluczy do sklepu. Klienci nie mieli dostępu do sklepu przez wejście przez szatnię, która znajdowała się na piętrze, zaś sklep na parterze.

Trzy osoby pracowały przy kasach, jedna stała na środku sklepu i miała za zadanie obserwować klientów, dwie osoby – w magazynie, zaś w stolarni – dwaj pilarze i okleiniarz. Zwykle w magazynie ktoś był.

Klient miał bezpośredni dostęp do listewek, towar droższy oddzielony był sznurkiem, a drobny – znajdował się za ladami.

Przyjmowanie towaru do magazynu odbywało się w czasie otwarcia sklepu. Klienci mieli dostęp do magazynu. Pobierali stamtąd towar, który został już opłacony. Dostęp do magazynu możliwy był także przez bramę.

Raz do roku w sklepie, którym kierował powód były robione inwentaryzacje. Do 2011 roku pracownicy nie byli obciążani żadnym niedoborem.

W okresie zatrudnienia powoda w sklepie dochodziło do wydawania towaru na tzw. zeszyt – bez wystawiania faktury klientowi. Klient – wbrew procedurom - brał wówczas towar nie płacąc za niego. Zdarzało się też i tak, że pracownicy pozwanej pobierali towar w ten sposób. Płyty meblowe były wydawane na kartki, które przechowywał pilarz. Zarząd nie wiedział o takich praktykach.

Zdarzało się też tak, że powód nie odprowadzał do kasy pieniędzy wpłaconych przez klienta, wydając mu druk kp zamiast druku z sytemu księgowego potwierdzającego wpłatę. W 2010 roku powód ujawnił nieprawidłowości w raportach kasowych prowadzonych przez swego zastępcę. Odsunął się wówczas od kasy i raportów. Od 2011 roku nie zawoził nigdzie gotówki. Nie zgłaszał nikomu z Zarządu pozwanej spółki tych nieprawidłowości.

W listopadzie 2011 roku okazało się, że w sklepie powstał niedobór na wysoką kwotę. Wówczas powód zaczął szukać w swoim domu brakujących pieniędzy. Wcześniej w sklepie zdarzały się niedobory gotówkowe na 5.000 złotych, które powód sam uzupełniał z prywatnych pieniędzy, nie informując o tym zarządu pozwanej spółki.

Po ujawnieniu niedoboru powód wystawił klientowi, za jego zgodą, fakturę do zapłaty na towar, który nie był temu klientowi wydany, bo został on pobrany przez powoda bez zapłaty.

Powód jako kierownik nigdy nie zgłaszał pracodawcy, że mienie jest niewłaściwie zabezpieczone.

Zastępca powoda przyznał się do kradzieży towaru ze sklepu.

Powód został wówczas zobowiązany przez Prezesa do uregulowania na konto sklepu tej należności. Pomimo braku zapłaty przez zastępcę powoda za skradziony towar powód nie zgłosił tego pracodawcy.

W dniu 23 stycznia 2012 roku strony zawarły porozumienie, w którym powód oświadczył, iż z tytułu niedoboru w magazynie oraz nierozliczonych faktur w sklepie położonym w Ł. przy ul. (...), jest winien pracodawcy kwotę (...) złotych. Powód uznał dług, nie kwestionując jego wysokości i zobowiązał się do spłaty wyżej wymienionej kwoty w ratach.

Podpisując to (...) rozumiał, że wynika ono z odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie, nie pytał dlaczego został obciążony taką kwotą, bo wówczas pracował, zarabiał i wiedział, że da radę spłacać ten niedobór. Czuł się szczególnie odpowiedzialny jako kierownik, rozumiał wówczas do czego się zobowiązuje. Znał też kwotę niedoboru i wiedział, że inni pracownicy zostali obciążeni, ale w niższych niż on kwotach.

Prezes dwa dni wcześniej podzielił niedobór na trzy części: jedną część (1/3) wziął na spółkę jako stratę, drugą część (1/3) - na dwóch kierowników, w tym powoda, a trzecią część (1/3) – na pozostałych pracowników.

Oprócz porozumienia powód podpisał weksel in blanco. Żona powoda w dniu 16 lutego 2012 roku wyraziła zgodę na zobowiązanie się powoda do spłaty niedoboru.

Przy podpisywaniu porozumienia powód zachowywał się normalnie, nie był szczególnie zdenerwowany, zaproponował ilość rat i ich wysokość.

Zaproponował nawet Prezesowi spółki, że otworzy działalność gospodarczą po to, by otrzymać dofinansowanie z Unii Europejskiej, które przeznaczy bezpośrednio na spłatę niedoboru.

Stan zdrowia powoda – zaburzenia adaptacyjne istniejące w dniu 23 stycznia 2012 roku - nie wyłączały świadomego ani swobodnego podejmowania decyzji i wyrażania woli. Motywy działania powoda tego dnia miały charakter racjonalny.

W dniu 17 lutego 2012 roku powód otrzymał pismo rozwiązujące z nim umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, jako przyczynę wskazując „ciężkie naruszenie dyscypliny pracy polegające na sprzeniewierzeniu mienia firmy na placówce handlowej w sklepie przy ul. (...)”.

W sprawie z odwołania powoda od tej decyzji, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Łodzi (sygn. akt XP 196/12), ustalone zostało, że w sklepie należącym do pozwanej spółki, mieszczącym się przy ulicy (...) w Ł., w wyniku ostatecznej inwentaryzacji, wykryto niedobór na kwotę około 300.000 złotych, że powód, zajmujący stanowisko kierownika tego sklepu, zezwalał, aby klienci – w tym firma (...), pobierali ze sklepu towar „na zeszyt” bądź „na kartki”, bez wystawienia jakiegokolwiek dokumentu sprzedaży. W sprawie tej niesporne było także, że Zarząd spółki nie był informowany o takich praktykach, zaś powód nie miał zgody zarządu ani na stosowanie takich praktyk, ani na nieewidencjonowanie sprzedaży. Ustalenia Sądu dokonane w tamtej sprawie wskazują także, że począwszy od 2010 roku powód przestał interesować się rozliczaniem pieniędzy, za co był odpowiedzialny jako kierownik placówki, zaś od 2011 roku całkowicie zaniechał przekazywania pieniędzy do banku, powierzając to zadanie podległym mu pracownikom, zaniechał robienia raportów kasowych oraz nie kontrolował raportów sporządzanych przez swojego zastępcę. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie o sygn. akt XP 196/12, oparty w głównej mierze na niespornych twierdzeniach samego powoda, wykazał także, że I. J. miał podejrzenia co do prawidłowości rozliczania się z pieniędzy przez swojego zastępcę M. B., nie informował jednak nikogo z zarządu pozwanej spółki o tych podejrzeniach. Ustalenia poczynione w tamtym postępowaniu wskazują, że w 2009 roku powód wyłożył on ze swoich pieniędzy 5.000 złotych na pokrycie niedoboru

w kasie, stwierdzonego podczas inwentaryzacji, nie informując nikogo z zarządu pozwanej spółki o tym niedoborze, a w 2010 roku ponownie stwierdził podczas inwentaryzacji niedobór, zatajając ten fakt przed zarządem spółki. Oddalając powództwo o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, Sąd uznał, że opisane zachowania (działania i zaniechania) powoda, sprowadzające się do łamania procedur sprzedaży towaru w sklepie, do całkowitego braku zainteresowania powierzonym mu mieniem, zatajania przez zarządem spółki faktu niedoborów wcześniej występujących w sytuacji gdy - jak sam twierdzi - miał podejrzenia dotyczące się prawidłowości rozliczania się z pieniędzy przez swojego zastępcę M. B., zakwalifikować należy jako umyślne działanie na niekorzyść pozwanej spółki, prowadzące do uszczuplenia jej majątku. Sąd podsumował, że zachowania te słusznie zostały zakwalifikowane przez stronę pozwaną jako sprzeniewierzenie mienia, uzasadniając dokonane w dniu 17 lutego 2012 roku wobec powoda rozwiązanie umowy o pracę.

W dniu 19 marca 2012 roku powód złożył pozwanej pisemne oświadczenie, w którym uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 23 stycznia 2012 roku w zakresie kwoty przekraczającej kwotę 9.800 złotych w związku z istotnym błędem, wywołanym przez pozwaną. Powołał się także na stan wyłączający świadome i swobodne podjęcie decyzji.

Odnosząc się do powyższego Sąd Rejonowy wskazał, że powód ma interes prawny w rozumieniu art.189 k.p.c. w żądanych ustaleniach, a wynika to z faktu wezwania go przez pozwaną do wykupu weksla wystawionego in blanco, wypełnionego zgodnie z zawartym (...). Rozstrzygnięcie Sądu spowoduje więc w swych skutkach jednoznaczne określenie sytuacji prawnej stron, a poszukiwanie tej ochrony poprzez powództwo o świadczenie czy ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa nie jest możliwe.

Niemniej jednak powództwo nie jest zasadne w żadnej części.

Ustalenia Sądu poczynione w przedmiotowej sprawie wykazały bowiem, że przeprowadzona w styczniu 2012 roku ostateczna inwentaryzacja wykazała braki w stanach magazynowych, który został rozłożony przez Prezesa spółki w ten sposób, że 1/3 niedoboru przypadła na spółkę jako straty, 1/3 - na powoda i jego zastępcę, a 1/3 - na pozostałych pracowników. W związku z tak przyjętymi zasadami powód został obciążony kwotą 45.597,47 złotych z tytułu niedoboru.

W sprawie niesporne pozostawało, że wystawiony przez powoda weksel własny in blanco został wypełniony przez pozwaną zgodnie z treścią (...) na kwotę 56.333,84 złotych w związku z doliczeniem należności z umów sprzedaży powodowi towaru spółki na kwotę 10.736,37 złotych.

Sąd podniósł, iż w orzecznictwie sądowym i literaturze ugruntowane jest już stanowisko, że zobowiązanie wekslowe, jakkolwiek mające charakter abstrakcyjny, nie może jednak powodować, zwłaszcza w stosunkach pracy, bezwarunkowej odpowiedzialności wekslowej w oderwaniu od ustawowego zakresu odpowiedzialności materialnej pracownika za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu. Suma wekslowa na jaką został wypełniony weksel przez wierzyciela - pracodawcę powinna odpowiadać wysokości niedoboru, za który odpowiada dłużnik - pracownik. Sąd winien zatem badać prawidłowość wypełnienia weksla w tej części, a zatem i wyliczenia niedoboru.

Ponieważ powód nie kwestionował w niniejszym postępowaniu kwoty należnej pracodawcy z tytułu umowy sprzedaży towaru na kwotę 10.7326,37 złotych, przedmiotem niniejszego postępowania był jedynie niedobór, którym powód - jako jedna z 12 osób współodpowiedzialnych materialnie - został obciążony w kwocie wyższej niż inni pracownicy pozwanej.

W sprawie ustalone zostało, że powód - wraz z innymi pracownikami był współodpowiedzialny materialnie w częściach równych za mienie sklepu pozwanej, położonego w Ł. przy ulicy (...). Powyższego ustalenia Sąd dokonał na podstawie umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej znajdującej się w aktach osobowych powoda. Przeciwnie twierdzenie pozwanej - że powód nie był współodpowiedzialny materialnie - nie zasługuje na wiarę.

Sąd wskazał, że zgodnie z brzmieniem art.125§2 k.p. pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach określonych w umowie; jednakże w razie ustalenia, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody.

W ocenie Sądu rozpoznającego przedmiotową sprawę za szkodę w postaci niedoboru stwierdzonego inwentaryzacją ze stycznia 2012 roku powód odpowiada co najmniej w części, jaką został obciążony przez pozwaną – co najmniej do kwoty 45.597,47 złotych.

Powyzszego ustalenia i oceny Sąd dokonał w oparciu o zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, z których to w żaden sposób nie wynika, by warunki pracy w sklepie, w którym powód był kierownikiem przez 16 lat, uniemożliwiały prawidłową pieczę nad powierzonym mieniem. Nadto, co przyznał sam powód podczas przesłuchania, nie zgłaszał on nigdy pracodawcy zarzutów w organizacji pracy i zabezpieczenia mienia.

Materiał dowodowy wykazał także, że niedobór stwierdzony w styczniu 2012 roku odbiegał rażąco od wcześniej stwierdzanych braków magazynowych, co przy niezmiennej od lat organizacji sprzedaży świadczy o tym, że to nie sposób zabezpieczenia mienia spowodował braki magazynowe, a inny czynnik – w tym wypadku rażące zaniedbania I. J. przyznane w toku procesu zarówno w tej sprawie jak i w sprawie z odwołania od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

W sprawie niesporne bowiem pozostaje, że w okresie zatrudnienia powoda w sklepie, w którym był kierownikiem, za jego przyzwoleniem, dochodziło do wydawania towaru na tzw. zeszyt – bez wystawiania faktury klientowi; klient – wbrew procedurom - brał wówczas towar nie płacąc za niego. Zdarzało się też i tak, że pracownicy pozwanej pobierali towar w ten sposób. Płyty meblowe były wydawane na kartki, które przechowywał pilarz, a Zarząd pozwanej spółki nie wiedział o takich praktykach. Zdarzało się też tak, że powód nie odprowadzał do kasy pieniędzy wpłaconych przez klienta, wydając mu druk kp zamiast druku z sytemu księgowego potwierdzającego wpłatę.

Ustalenia Sądu dokonane w przedmiotowej sprawie wykazały także, że jeszcze w 2010 roku powód ujawnił nieprawidłowości w raportach kasowych prowadzonych przez swego zastępcę, odsunął się wówczas od kasy i raportów, od 2011 roku nie zawoził nigdzie gotówki; nie zgłosił jednak nikomu z Zarządu pozwanej spółki tych nieprawidłowości.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie wykazał nadto, że powód został zobowiązany przez Prezesa do uregulowania na konto sklepu przez zastępcę powoda kwoty odpowiadającej wartości skradzionego przez tę osobę towaru należącego do pozwanej, i mimo braku zapłaty tej kwoty powód nie zgłosił tego pracodawcy.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe działania i zaniechania powoda świadczą wprost o jego winie umyślnej w powstaniu niedoboru stwierdzonego w styczniu 2012 roku co najmniej w 1/6 części, tak jak uznał to pozwany obciążając I. J. obowiązkiem zwrotu tej właśnie części wartości mienia brakującego. Uchylona została w ten sposób zasada odpowiedzialności za niedobór w częściach równych wszystkich współodpowiedzialnych materialnie pracowników, określona w umowie o współodpowiedzialności materialnej.

Dlatego też sąd uznał, że podpisane w dniu 23 stycznia 2012 roku (...) nie może zostać uznane za nieważne. Nie zmierza bowiem ono do obejścia żadnego prawa, jest nadto zgodne z dyrektywą wyrażoną w cytowanym art.125§2 k.p. oraz w §6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie. (t.j. Dz.U. z 1996 roku, Nr 143, poz.663). Zgodnie z tymi przepisami pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach określonych w umowie; jednakże w razie stwierdzenia, że niedobór w całości lub w części został spowodowany przez niektórych pracowników, za całość niedoboru lub określoną jego część odpowiadają tylko sprawcy szkody, co nie wyłącza ich odpowiedzialności za resztę niedoboru wraz z pozostałymi pracownikami na zasadach odpowiedzialności wspólnej

Sąd Rejonowy uznał, że powód poza granicami zasad wspólnej odpowiedzialności świadomie dopuścił do stosowania takich zawinionych naruszeń w przedmiocie swych obowiązków pracowniczych, że jego zachowanie się, wyróżniające

go ujemnie od pozostałych osób odpowiedzialnych materialnie, pozwala uznać go za wiodącego sprawcę części niedoboru, jakim został obciążony przez pozwaną.

W świetle powyżej poczynionych uwag bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała niewiedza powoda o braku podstaw do nałożenia na niego wyższej odpowiedzialności niż na pozostałych pracowników. Umowa nazwana (...) nie jest bowiem sprzeczna z prawem regulującym górną granicę odpowiedzialności pracowników za powierzone mienie, nie zmierza do jego obejścia, gdyż rozłożenie niedoboru na 12 pracowników współodpowiedzialnych materialnie w częściach nierównych uzasadnione było w tym konkretnym przypadku treścią powołanych przepisów.

Ustalenia Sądu dokonane w przedmiotowej sprawie na podstawie zeznań świadków – pracowników pozwanej wskazują, że szkoda w mieniu nie nastąpiła na skutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających prawidłowe zabezpieczenie mienia. Częstotliwość inwentaryzacji czy brak monitoringu w okresie zatrudnienia powoda były okolicznościami trwającymi wiele lat i niezmiennymi, a mimo to tylko raz doszło do tak znacznego niedoboru.

Nie ma więc żadnych podstaw do uznania na podstawie art.124§3 k.p., że to pracodawca przyczynił się w jakikolwiek sposób do powstania szkody czy zwiększenia jej rozmiarów. Powód nie wykazał bowiem, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Przeciwnie jego twierdzenia pozostają więc gołosłowne i nie zasługują na wiarę.

Ponadto Sąd wskazał na ugruntowane w orzecznictwie stanowisko, że pracownik materialnie odpowiedzialny nie może powoływać się na przyczynienie się pracodawcy do powstania szkody przez brak nadzoru i kontroli, jeżeli znając swoje obowiązki świadomie je zaniedbuje, a przez fałszowanie dokumentacji zaciemnia rzeczywisty obraz rzeczy i ukrywa niedobór. Brak nadzoru i kontroli ze strony zakładu pracy może być poczytany za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody tylko gdy pracownik z powodu braku doświadczenia lub innych obiektywnych okoliczności nie może sobie poradzić w pracy, a kontrola i nadzór mogłyby mu pomóc w wywiązywaniu się z przyjętych obowiązków. (por. wyrok SN z dnia 9 czerwca 1983 r., IV PR 102/83)

Powód jako długoletni pracownik pozwanej, zajmujący samodzielne stanowisko nie może być oczywiście uznany za nieporadnego czy niedoświadczonego.

Powód nie wykazał także w toku przewodu sądowego tezy, że podpisując (...) działał w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji. Ustalenia Sądu dokonane w przedmiotowej sprawie w oparciu o spójne, logiczne, korespondujące ze sobą i szczegółowo uzasadnione opinie biegłych sądowych – lekarza psychiatry i psychologa w sposób jednoznaczny wykazały brak po stronie I. J. jakichkolwiek schorzeń, które tę swobodę i świadomość kiedykolwiek by wyłączały. Biegłe w swych pisemnych oraz ustnych uzupełniających opiniach szczegółowo odniosły się do wszystkich stawianych przez powoda zarzutów stawianych tym dowodom. Biegłe wprost, jednoznacznie i w sposób konsekwentny rozdzieliły stan chorobowy powoda – istniejące u niego zaburzenia adaptacyjne, rozumiane jako przejaw obniżonego przystosowania do sytuacji społecznej, które powodują nieadekwatną reakcję na sytuacje stresogenne od zaburzeń osobowości i choroby psychicznej. Biegłe wprost i stanowczo wykluczyły u powoda zaburzenia organiczne i psychotyczne, wskazując, że tylko takie zaburzają świadomość czy swobodę w podejmowaniu decyzji i wyrażaniu woli. Uznać zatem należy, że powód działał świadomie, a jego decyzja (jakkolwiek uznana później za pochopną) o podpisaniu (...) nie nastąpiła pod wpływem wady oświadczenia woli określonej w art.82 k.c., a zatem nie jest z tego powodu nieważna.

Odnosząc się do podnoszonego zarzutu działania przez powoda pod wpływem błędu – Sąd stwierdził, że jest on również chybiony.

Warunkiem istotności błędu w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. jest niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o treści czynności prawnej, zarówno jej podstawy faktycznej lub prawnej, jak i każdego ich elementu, które było przyczyną złożenia oświadczenia woli, przy uwzględnieniu tego, że gdyby składający oświadczenie znał treść rzeczywistą, nie złożyłby tego oświadczenia. O istotności błędu przesądzać muszą kryteria obiektywne, odnoszone do oceny rozsądnego

człowieka, który znając prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści, a jej podstawą powinien być całokształt okoliczności, w tym również rozważenie interesów stron stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 13 grudnia 2012 roku, V CSK 25/12, opubl. LEX nr 1293974)

Istotnie, jak podniósł powód, sam fakt zajmowania przez niego kierowniczego stanowiska nie stwarza jeszcze podstawy do przypisania szerszej niż wynikająca z umowy o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie.

Niezależnie jednak od stanowiska jakie zajmuje pracownik odpowiedzialny za mienie pracodawcy, jego odpowiedzialność na podstawie art.122 k.p. jest nieograniczona kwotowo. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Ponieważ powód słusznie obciążony został tylko 1/6 częścią niedoboru, którego wysokość została dowiedziona w niniejszym postępowaniu, Sąd Rejonowy uznał, że podpisane przez niego w dniu 23 stycznia 2012 roku (...) jest ważne, a uchylenie się przez powoda od jego skutków – niedopuszczalne.

W ocenie Sądu I instancji ustalenie odpowiedzialności powoda na wskazanym poziomie niedoboru uwzględnia z całą pewnością fakt, że mienie pracodawcy znajdowało się w pomieszczeniach, do których dostęp, poza odpowiedzialnymi materialnie, miały także inne osoby – klienci sklepu, że przyjmowanie towaru odbywało się bez przerywania ich obsługi a także fakt, że w sklepie pozwanej praca trwała dłużej niż na jedną zmianę, a obsada wynosiła więcej 5 osób, o czym mowa w §6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 roku w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (t.j.Dz.U. z 1996 roku, Nr 143, poz.662). Strona pozwana, należycie organizująca pracę placówki, zapewniająca należyte zabezpieczenie mienia tam się znajdującego, przejęła mimo to na siebie 1/3 część niedoboru, traktując to jako stratę własną.

Przyznany zaś przez zastępcę powoda fakt kradzieży przez niego mienia, znany także powodowi, któremu polecono wyegzekwowanie niezapłaconej za towar pozwanej ceny, nie może pomniejszyć rozmiaru odpowiedzialności I. J., zatajającego przecież przed pracodawcą fakt braku uregulowania przez jego zastępcę należnej pracodawcy kwoty. Zaniechanie to świadczy dodatkowo zdaniem Sądu o rażącym zaniedbaniu obowiązków powoda jako kierownika sklepu, umyślnie wyrządzającego pracodawcy szkodę także w tym zakresie.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. ustalając obowiązek ich zwrotu od powoda, jako strony. Na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyły się wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika w kwocie 540 złotych ustalone na podstawie § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Zasądzając zwrot wynagrodzenia w wysokości trzykrotności stawki Sąd oparł się na brzmieniu § 2 ust.2 rozporządzenia, biorąc pod uwagę stopień skomplikowania sprawy – wielość rozpraw, ilość przeprowadzonych dowodów, duży nakład pracy pełnomocnika pozwanej w dążeniu do wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1. Art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie i

przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. ochrony mienia, mimo że kwestia prawidłowego zabezpieczenia mienia w sklepie przy ulicy (...) była istotna w niniejszej sprawie i wymagała wiadomości specjalnych;

2. Art. 233 k.p.c. poprzez newszechstronne rozważenie materiału dowodowego, przejawiające się w przyjęciu, że powód odpowiada za straty pozwanej co najmniej w kwocie 45.597,47 zł, mimo że w materiale dowodowym brak jest dowodów, z których wynikałoby, że zachowanie i uchybienia powoda powodowały u pozwanej szkodę;

3. Art. 18§2 k.p. w zw. z art. 114 -127 k.p. oraz a contrario art. 300 k.p. poprzez nie uznanie, że weksel powoda wystawiony w celu zabezpieczenia należności względem pracodawcy, jest nieważny, mimo że przepisy prawa pracy wykluczają dopuszczenie weksli gwarancyjnych w stosunkach między pracodawcą a pracownikiem;

4. Art. 58 k.c. w zw. z art. 114-127 k.p. oraz z art. 300 k.p. poprzez jego niezastosowanie i nie uznanie za nieważne „Porozumienia z dnia 23 stycznia 2012 r.” mimo że dokument ten stanowi uznanie długu w zakresie przewyższającym faktyczną odpowiedzialność powoda względem pozwanej, wynikającą z przepisów prawa pracy o odpowiedzialności pracownika za mienie powierzone pracownikom i jako takie jest sprzeczne z ustawą;

5. §6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu., poprzez jego niezastosowanie i nie uznanie, by odpowiedzialność powoda ulegała obniżeniu, mimo że w sprawie zachodziły warunki do uznania, że sprawowanie nadzoru nad mieniem powierzonym jest utrudnione.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o ustalenie przez sąd, że umowa zatytułowana (...) z dnia 23 stycznia 2012, zawarta między powodem, a pozwanym jest w całości lub w części nieważna, ewentualnie ustalenie przez sąd, że powód skutecznie uchylił się od skutków umowy zatytułowanej (...) z dnia 23 stycznia 2012 gdyż działał pod wpływem błędu, oraz ustalenie przez sąd, że weksel wystawiony przez powoda na zabezpieczenie roszczeń pracowniczych pozwanej, wskazanych w umowie zatytułowanej (...) z dnia 23 stycznia 2012 r., jest nieważny.

#### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie zarówno w zebranych w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Z kolei w myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Podkreślenia wymaga także fakt, że dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Koniecznym jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego wniesiona apelacja tych wymogów nie spełnia. Zarzuty skarżącego prowadzą się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę, z pominięciem okoliczności dla niego niewygodnych lub nie odpowiadających jego wersji zdarzeń. Tymczasem zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności.

W szczególności nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż w materiale dowodowym brak jest dowodów, z których wynikałoby, że zachowanie i uchybienia powoda powodowały u pozwanej szkodę, w związku z tym powód odpowiada za straty pozwanej co najmniej w kwocie 45.597,47 zł.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż w procesie powód sam przyznał, że dopuszczał do uchybień tego rodzaju, które mogły skutkować powstaniem u pozwanego niedoborów. W szczególności powód jako kierownik sklepu pozwalał na wydawanie towaru na tzw. zeszyt – bez wystawienia faktury klientowi. Klient – wbrew procedurom – brał wówczas towar nie płacąc za niego. Ponadto powód godził się też na pobieranie towaru w powyższy sposób przez pracowników strony pozwanej i sam również korzystał z takiego procederu. Przyjętą była również praktyka, że płyty meblowe były wydawane na kartki, które przechowywał pilarsz. Powód potwierdził także, że gdy ujawnił nieprawidłowości w raportach kasowych prowadzonych przez swego zastępcę odsunął się od kasy i raportów choć był za nie odpowiedzialny, nie zawoził nigdzie gotówki i nie zgłaszał tych faktów zarządowi. Powód został również zobligowany przez Prezesa do uregulowania na konto sklepu należności wynikającej z faktu kradzieży mienia przez jego zastępcę. Pomimo braku zapłaty tej sumy przez ww. nie zgłosił tego pracodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności jednoznacznie pozwalały na stwierdzenie, że powód umyślnie dopuszczał się naruszenia obowiązków pracowniczych, a naruszenia te naraziły i spowodowały u pozwanego szkodę. Bezspornie u pozwanego we wskazanym okresie powstał niedobór znacznych rozmiarów, który w takiej wielkości pomimo identycznego sposobu dotychczasowego zabezpieczenia sklepu nigdy wcześniej nie miał miejsca. Niezaprzeczalnie też powód jako kierownik sklepu, wraz z innymi zatrudnionymi w nim pracownikami, był odpowiedzialny materialnie za powierzone mu mienie. Tym samym przypisanie mu odpowiedzialności właśnie za straty pozwanej w tym zakresie znajduje pełne uzasadnienie.

W ocenie Sądu II instancji prawidłowym jest także ustalenie przez Sąd, iż powód odpowiada za nie, co najmniej, w kwocie 45.597,47 zł. tj. kwocie przyjętej przez pozwanego.

W myśl powoływanego już przez Sąd Rejonowy art. 125 § 2 k.p. pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach określonych w umowie; jednakże w razie ustalenia, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody.

Podkreślenia wymaga, iż w stosunku do pracowników na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych należy stosować ostrzejsze kryteria oceny. Pracownikom na takich stanowiskach stawiane są bowiem wyższe wymagania niż pozostałym. W szczególności pracownicy ci powinni wykazywać się większą inicjatywą i operatywnością, gdyż przede wszystkim ci pracownicy realizują zadania zakładu pracy wymienione przykładowo w art. 94 k.p. Pracownicy ci, ze



względem na zajmowane stanowiska, powinni dawać przykład należytej wykonywanej pracy i właściwej postawy (patrz teza VI uchwały SN z dnia 27 czerwca 1985 r., III PZP 10/85, OSNCP 1985, nr 11, poz. 164).

Niewątpliwie pomiędzy zachowaniem powoda jako kierownika sklepu, a powstałą szkodą istniał związek przyczynowy. Powód jako osoba pełniąca funkcję kierowniczą powinien dokładać szczególnej dbałości o mienie pracodawcy i jego odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest wyższa niż innych pracowników takim obowiązkiem nie obciążonych. Tymczasem powód w sposób zawiniony z tego obowiązku się nie wywiązywał. Jak wynika z powołanego wyżej przepisu jeżeli zostanie ustalone, że do powstania szkody w części przyczynił się tylko jeden lub kilku pracowników, za część niedoboru odpowiadają tylko sprawcy szkody. Za pozostałą część niedoboru odpowiadają wszyscy pracownicy w stopniu ustalonym w umowie o wspólnej odpowiedzialności, nie wyłączając sprawcy szkody, który poniósł już odpowiedzialność za zawinioną przez siebie część niedoboru (Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1977 r. IV PZP 7/77 OSNC 1978/5-6/88). Z tych też względów uznanie wyższej odpowiedzialności powoda, niż ta wynikająca z umowy w przedmiocie odpowiedzialności materialnej, w porównaniu z innymi pracownikami, którzy też w sposób zawiniony do szkody tej się przyczynili, lecz nie spoczywał na nich obowiązek dbałości o mienie pracodawcy w takim zakresie jak na powodzie, było w pełni uprawnione.

Powoda obciążono 1/6 niedoboru. Nakładając na niego odpowiedzialność materialną w tej części uwzględniono, zakres w jakim przyczynił się do powstania szkody, okoliczność iż działał w sposób zawiniony, fakt sprawowania przez niego funkcji kierowniczej i związanej z nią odpowiedzialności, a także przyczynienie się do powstania szkody innych osób. Żądając od powoda zwrotu jedynie wskazanej części niedoboru, pozwana reszta obciążyla innych współodpowiedzialnych za jej powstanie (też w częściach nierównych), a część przejęła jako stratę. Powyższe odnosiło zatem się do zakresu w jakim powód ponosił odpowiedzialność za straty. Tym samym obciążenie go zwrotem w kwocie 45.597,47 zł. przyjętej przez pozwanego znajdowało relatywne odzwierciedlenie w spowodowanych przez niego szkodach.

W ocenie Sądu Okręgowego brak też podstaw do uznania, iż w myśl § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu., odpowiedzialność powoda ulegała obniżeniu, bo w sprawie zachodziły warunki do uznania, że sprawowanie nadzoru nad mieniem powierzonym jest utrudnione.

Zdaniem Sądu II instancji twierdzenia apelacji w tym zakresie pozostały nieudowodnionymi. Skarżący zdaje się nie zauważać, co słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, iż w przedmiotowej sprawie powstała szkoda nie miała żadnego związku z brakiem możliwości zapewnienia warunków umożliwiających należyte zabezpieczenie mienia. Warunki zabezpieczenia mienia przez cały okres zatrudnienia powoda były niezmiennie. Tylko raz doszło do powstania niedoboru znacznych rozmiarów. Z tych też względów nie sposób uznać, iż praktykowany sposób zabezpieczenia mienia w tym wypadku miał jakieś szczególne znaczenie.

W tym stanie rzeczy oddalenie wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. ochrony mienia, w świetle art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. nie stanowiło żadnego uchybienia procesowego.

Podnieść należy iż w myśl art. 227 przedmiotem dowodu są jedynie fakty istotne dla rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 217 § 1 kpc. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Sąd jednak pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. (art. 217§ 3 kpc).

Jak już zaznaczono kwestia trudności w sprawowaniu nadzoru nad mieniem powierzonym czy względnie ewentualnego nienależytego zabezpieczenia mienia, w rozpoznawanym stanie faktycznym, nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Z tych też względów przeprowadzenie wskazanego dowodu prowadziłyby jedynie do zbędnej zwłoki w postępowaniu.

Mając na uwadze kwestię braku należytego zabezpieczenia mienia przez pracodawcę, podkreślić nadto należy, że skarżący całkowicie pomija fakt, iż przywilej ten nie przysługuje pracownikowi materialnie odpowiedzialnemu, który znając swoje obowiązki świadomie je zaniedbuje, a przez fałszowanie dokumentacji zaciemnia rzeczywisty obraz rzeczy i ukrywa niedobór. (por. powoływany już przez Sąd Rejonowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1983 r. IV PR 102/83 OSNC 1984/1/11).

Ponadto wskazać należy, że istotnie wyłączną przesłankę obniżenia odszkodowania na podstawie § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.X.1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (Dz.U. Nr 35, poz. 191) stanowi ustalenie, że sprawowanie nadzoru nad powierzonym mieniem jest utrudnione w szczególności z przyczyn w tym przepisie wymienionych, chociażby równocześnie brak było podstaw do ustalenia przyczynienia na podstawie art. 124 § 3 k.p. (wyrok SN 1989.11.20 I PR 405/89 LEX nr 14657). Niemniej jednak i tak w rozpatrywanym stanie faktycznym brak było podstaw do ograniczenia odpowiedzialności powoda. Jak wskazuje bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, pozwany już odpowiedzialność tą ograniczył przejmując na siebie 1/3 niedoboru traktując go jako straty.

Dodatkowo znamienne jest, iż pracownik, który swym własnym postępowaniem, wynikającym z nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych, doprowadza do tego, iż sprawowanie nadzoru nad powierzonym mieniem staje się utrudnione, nie może korzystać z obniżenia wysokości odszkodowania przewidzianego w § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (Dz. U. Nr 35, poz. 191). Paragraf 8 zaś stanowi, iż obniżenie odszkodowania, o którym mowa w § 6 i 7, ustala się uwzględniając stopień utrudnienia sprawowania nadzoru nad powierzonym mieniem, rodzaj zaniedbań, rozmiar szkody, stopień winy pracownika, jego doświadczenie zawodowe i wyniki dotychczasowej pracy oraz sytuację rodzinną i majątkową. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1983 r. IV PR 214/83 OSNC 1984/7/124). Znaczny stopień winy pracownika, który przez rażące naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, wyrządził zakładowi poważną szkodę, wyłącza możliwość obniżenia odszkodowania na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (Dz.U. Nr 35, poz. 191) ( wyrok SN1983.06.09 IV PR 106/83 OSNC 1984/1/12). Wobec tego i z tych względów żądania apelacji nie mogły zostać uwzględnione.

Mając na uwadze wszystko powyższe wskazać należy, iż chybnym jest również apelacyjny zarzut naruszenia art. 58 k.c. w zw. z art. 114-127 k.p. oraz z art. 300 k.p. poprzez jego niezastosowanie i nie uznanie za nieważne „Porozumienia z dnia 23 stycznia 2012 r.” mimo że dokument ten stanowi uznanie długu w zakresie przewyższającym faktyczną odpowiedzialność powoda względem pozwanej, wynikającą z przepisów prawa pracy o odpowiedzialności pracownika za mienie powierzone pracownikom i jako takie jest sprzeczne z ustawą.

Podkreślić należy, iż przedmiotowe porozumienie nie naruszało żadnych przepisów prawa. Powód nie wykazał, iż szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych a wskazana umowa określając zakres odpowiedzialności materialnej powoda nie przekraczała górnej granicy odpowiedzialności pracowników za powierzone mienie określoną w przepisach art. 114-127 k.p. oraz § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie. (t.j. Dz.U. z 1996 roku, Nr 143, poz.663). Rozłożenie niedoboru na 12 pracowników w tym powoda w częściach nierównych, uzasadnione było zawinionym spowodowaniem przez nich szkody w różnym zakresie, uwzględniającym zarówno sprawowaną przez nich funkcję jak i kwestię przyczynienia się do jej powstania. Tym samym nierówne rozłożenie odpowiedzialności znajdowało usprawiedliwienie w treści obowiązujących przepisów i nie było nieważne.

W ocenie Sądu Okręgowego brak też podstaw o uznaniu, że w myśl art. 18§2 k.p. w zw. z art. 114 -127 k.p. oraz a contrario art. 300 k.p. weksel powoda wystawiony w celu zabezpieczenia należności względem pracodawcy, jest nieważny, bowiem przepisy prawa pracy wykluczają dopuszczenie weksli gwarancyjnych w stosunkach między pracodawcą a pracownikiem (wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r. II PK 159/10 Legalis numer 328470) .

Zauważyć należy, iż abstrakcyjny charakter zobowiązania z weksla in blanco nie zwalnia sądu pracy z obowiązku ustalenia, czy i w jakim zakresie pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu. Zobowiązanie wekslowe ma charakter abstrakcyjny. Nie można jednak, zwłaszcza w stosunkach pracy, bezwarunkowej odpowiedzialności wekslowej odrywać od ustawowego zakresu odpowiedzialności materialnej pracownika za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu. Suma wekslowa, na jaką został wypełniony weksel przez wierzyciela - pracodawcę, powinna odpowiadać wysokości niedoboru, za który odpowiada dłużnik - pracownik. Sąd winien zatem badać prawidłowość wypełnienia weksla w tej części, a zatem i sposób wyliczenia niedoboru. Powinien także, na zarzut dłużnika wekslowego, wyjaśnić okoliczności jego powstania w aspekcie ewentualnego przyczynienia się pracodawcy lub innej osoby do powstania lub zwiększenia szkody (art. 117 KP w związku z art. 127 KP), mimo że odpowiedzialność z weksla nie jest odpowiedzialnością z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o pracę (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2005 r. III PK 91/04 Legalis 197439). Abstrakcyjny charakter zobowiązania z weksla in blanco nie zwalnia sądu pracy z obowiązku ustalenia, czy i w jakim zakresie pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu, a w konsekwencji czy wypełnienie weksla jest zgodne z deklaracją wekslową. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1998 r. I PKN 436/97 Numer (...)).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy zobowiązanie powoda z weksla in blanco nie powstało w oderwaniu od zasad odpowiedzialności materialnej pracowników. Powód w chwili podpisania weksla wiedział jakie podstawy ma wskazane zobowiązanie zwłaszcza, że jego wystawienie poprzedzało zawarcie porozumienia w przedmiocie jego odpowiedzialności materialnej. Wbrew twierdzeniom apelacji wypisany weksel nie miał charakteru gwarancyjnego – zapewniającego realizację jakiś ewentualnych przyszłych roszczeń pracodawcy względem pracownika, lecz wiązał się z roszczeniem już powstałym, którego weryfikacja była w pełni możliwa. Suma zobowiązania wekslowego opiewała na kwotę niedoboru, za którą odpowiadał powód, a jej wysokość została określona zgodnie z zasadami określonymi w prawie pracy. Jak wykazało postępowanie dowodowe, przeprowadzone w sprawie, podpisując weksel i wspomniane porozumienie powód nie działał ani pod wpływem błędu, ani w stanie wyłączającym świadome czy swobodne podjęcie decyzji w tym przedmiocie. W apelacji skarżący nie przedstawił żadnych zarzutów podważających prawidłowość tych ustaleń. W tym stanie rzeczy nie sposób uznać, iż wskazany weksel był nieważny, gdyż powstał w oderwaniu od zasad odpowiedzialności materialnej pracowników za szkody wyrządzone pracodawcy.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie okazał się uzasadniony. Rozumowanie Sądu pierwszej instancji w świetle zasad określonych w art. 233 §1 kp było logiczne i spójne. Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie, dokonał prawidłowych ustaleń i na tej podstawie w oparciu o treść obowiązujących przepisów wywiódł trafnie wnioski.

Zaskarżone orzeczenie odpowiada zatem prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony powodowej, jako bezzasadną.